VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 46)**
z dnia 24 lipca 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 46)

24 lipca 2012 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Krzysztofa Jurgiela (PiS)**, przewodniczącego Komisji, i **Jana Krzysztofa Ardanowskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– wniosek posła Zbigniewa Babalskiego o podjęcie inicjatywy ustawodawczej w sprawie nowelizacji ustawy o rybactwie śródlądowym oraz ustawy – Prawo wodne,

– odpowiedzi na dezyderaty nr 2, 4, 5, 6, 7, 8 Komisji,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Bogdan Dombrowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Wojciech Chmielewski** dyrektor Departamentu Prywatyzacji Ministerstwa Skarbu Państwa, **Edyta Tuzik-Kosno** główny specjalista w Departamencie Zasobów Wodnych Ministerstwa Środowiska, **Arkadiusz Kobuz** specjalista w Departamencie Polityki Regionalnej i Rolnictwa Ministerstwa Finansów, **Marek Posobkiewicz** zastępca Głównego Inspektora Sanitarnego, **Tomasz Kiedryński n**aczelnik Wydziału Majątku Skarbu Państwa Departamentu Inwestycji i Nadzoru Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej, **Małgorzata Kasperek-Kawałek** zastępca dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Warszawie, **Krzysztof Karoń** prezes Związku Producentów Ryb wraz ze współpracownikami, **Jan Madej** prezes Polskiego Związku Producentów Chmielu, **Tadeusz Sabat** prezydent Polskiego Związku Pszczelarskiego, **Zbigniew Pęcak** prezes Stowarzyszenia Pszczelarzy Zawodowych, **Magdalena Włodarczyk** dyrektor Krajowego Stowarzyszenia Przemysłu Tytoniowego, **Stanisław Wittek** dyrektor Biura Federacji Związków Pracodawców – Dzierżawców i Właścicieli Rolnych, **Małgorzata Ramatowska** starszy specjalista w Krajowej Radzie Izb Rolniczych, **Klaudia Hagemajer** ekspert organizacji Pracodawcy RP, **Mirosław Purzycki** prezes Polskiego Związku Wędkarskiego Okręg Toruń, **Lidia Pirtań** dyrektor Biura Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego w Pile oraz dr inż. **Karol Krajewski** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Ostrowska, Danuta Winiarczyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Radosław Radosławski** – legislator z Biura Legislacyjnego**.**

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dzień dobry państwu. Proszę o zajmowanie miejsc. Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam przybyłych gości. Stwierdzam kworum.

W porządku dzisiejszego posiedzenia mamy następujące punkty. W pierwszej kolejności rozpatrzymy wniosek posła Zbigniewa Babalskiego o podjęcie inicjatywy ustawodawczej w sprawie nowelizacji ustawy o rybactwie śródlądowym oraz ustawy – Prawo wodne. Następnie rozpatrzymy odpowiedzi na dezyderaty nr 2, 4, 5, 6, 7 i 8 Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Sprawy bieżące – to trzeci punkt. Jeśli nie ma uwag, to uważam porządek dzienny za przyjęty.

Państwo posłowie otrzymali materiały na dzisiejsze posiedzenie. Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Proszę pana posła Babalskiego o omówienie projektu zmian.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, szanowni goście. Wiem, że są również wśród nas przedstawiciele branży rybactwa śródlądowego. Panie przewodniczący, to właściwie bardziej prośba, niż wniosek, ponieważ nie chcę zabierać za dużo czasu. Temat jest ogólnie znany. Bodajże – jeśli dobrze pamiętam, trzy tygodnie temu – odbyliśmy na tej sali debatę dotyczącą problemów – problemów, powtarzam to i podkreślam – funkcjonowania, a właściwie realizowania ustawy, którą znowelizowaliśmy w 2010 r. Pamiętam, że praca nad tą nowelizacją trwała kilka dobrych miesięcy. Ustawę wypracowaliśmy zgodnie z naszą intencją – mówiąc „zgodnie z naszą intencją" mówię tu o wszystkich członkach Komisji Rolnictwa – w absolutnej zgodzie, co nieczęsto się zdarza, żeby po prostu wyjść naprzeciw problemom środowiska.

Niestety, po przyjęciu nowelizacji ustawy – powtarzam, to był 2010 r. – zaczęły się, praktycznie rzecz biorąc, problemy i schody. Było to spowodowane, praktycznie rzecz biorąc, niewykonywaniem w sposób jasny i czytelny zapisów ustawy przez Rejonowe Zarządy Gospodarki Wodnej. Chcę to bardzo wyraźnie podkreślić, że dla środowiska rybactwa śródlądowego, ale również dla nas – pewnie nie tylko dla mnie, ale i dla nas, posłów – było to absolutnie niezrozumiałe. Sytuacja dojrzała właściwie do tego, żeby spróbować jeszcze raz się nad tym pochylić. Po tych głosach protestów, po prośbach, żeby spróbować pomóc, żeby tak sprecyzować zapisy, aby absolutnie nie dały możliwości dokonania w jakikolwiek sposób dowolnej interpretacji – a to zasadnicza część tej nowelizacji – jeśli chodzi o przedłużanie umów dzierżawnych. Każdy z państwa ten projekt ustawy ma. Większość, zdecydowana większość posłów uczestniczyła w tej dyskusji, o której mówiłem na początku. I to jest ta jedna zasadnicza zmiana – ja tego nie będę cytował, mają państwo przed sobą tekst.

Druga zmiana. Tutaj nie wiem, jak resort środowiska do tego podejdzie... To jest prośba, panie przewodniczący, żeby to był projekt komisyjny. Nie żadnej frakcji politycznej, tylko komisyjny, żebyśmy nad tym w zgodzie i merytorycznie popracowali. A więc, powtórzę – kwestia zasadnicza dotyczy przedłużania umów. I druga sprawa: żeby właściwy minister do spraw rybołówstwa odpowiadał za całe rybołówstwo – za rybołówstwo w całej Rzeczypospolitej. Żeby nie było tak, że minister odpowiada tylko za ryby np. morskie. A już o tym, co się dzieje w stawach, w jeziorach przepływowych – to praktycznie rzecz biorąc, tam najwięcej do powiedzenia ma Minister Ochrony Środowiska, a właściwie RZGW.

I to są dwie zasadnicze zmiany. Bardzo proszę Wysoką Komisję, żeby nad tymi zmianami się pochylić, żeby podjąć uchwałę w sprawie przekazania projektu tej ustawy do Marszałka Sejmu i rozpoczęcia procesu legislacyjnego nad tą ustawą. To tyle. Myślę, że państwo mają te projekty przed sobą, mają uzasadnienie. Ja bym nie chciał wracać już do dyskusji, kto zawinił. Bo wiemy, kto zawinił, a jak zwykle kogo innego „powieszono". Tylko spróbujmy w zgodzie – jeszcze raz, tak jak dwa lata temu – popracować nad tym projektem. I bardzo wierzę w to, że przy dobrej chęci, przy szybkiej ścieżce, pewnie jesteśmy gotowi – może w październiku się uda, może w listopadzie – by tę nowelizację przyjąć.

Wiem skądinąd, że wiceminister ochrony środowiska – pan minister też pewnie będzie chciał o tym powiedzieć – jakby wstrzymał, do czasu ewentualnego rozstrzygnięcia prac nad tą ustawą, te sprawy, które dotyczą rozpisywania kolejnych przetargów, a więc realizacji ustawy z 2010 r. To też jest dobry sygnał, żeby jak najszybciej to uporządkować.

Wydaje mi się, że ścieżka powinna być krótka, ponieważ konsultacje społeczne praktycznie rzecz biorąc się odbyły i to właściwie na tej sali – całe środowisko rybackie uczestniczy w tych dyskusjach. Z wiedzy, którą posiadam – są legislatorzy, którzy przekazali mi taką informację – ta nowelizacja nie koliduje z prawem Unii Europejskiej, więc też nie powinno być, praktycznie rzecz biorąc, z tym problemów. Więc panie przewodniczący, wnioskuję – proszę o przyjęcie tego projektu; o przyjęcie go odpowiednią uchwałą jako projektu komisyjnego i o skierowanie do dalszych prac. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Bardzo dziękuję panu posłowi. Dziękuję również w naszym wspólnym imieniu za wielką pracę, jaką pan poseł wykonał, by przedstawić propozycje, nad którymi będziemy pracowali. Podzielam pogląd, że bardzo dobrze by było, gdyby to – w konsensusie, w zgodzie – zaowocowało projektem Komisji, szybko przyjętym przez parlament.

Otwieram dyskusję. Proszę najpierw o wypowiedzenie się chętnych posłów, potem związki i organizacje. Będę również prosił przedstawicieli rządu o ustosunkowanie się do tych propozycji. Proszę bardzo, kto z państwa posłów? Proszę bardzo, pan poseł Ajchler.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Otóż w przeszłości ta kwestia była już – tak jak kolega tu powiedział – przedmiotem rozważań Komisji. A to dlatego, że jeziora, a szczególnie jeziora, które zostały przekazane np. z Agencji Nieruchomości Rolnych do instytucji wojewódzkich, już nie pamiętam jak one się nazywają…

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Do marszałków.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Tak jest. Te instytucje zrobiły wiele krzywd tym, którzy stracili dzierżawione dotychczas jeziora. Zabrano je im. Odbył się już szereg przetargów i właściwie rybacy, którzy zainwestowali przez kilkanaście lat w te jeziora, w wyniku nieczytelnych czy różnie interpretowanych przepisów, zostali tychże jezior pozbawieni. Ktoś inny wygrał przetarg, nie mogli kontynuować swojej pracy. Zresztą w tej sprawie wystąpiłem do Biura Studiów i Ekspertyz o ekspertyzę w tej kwestii i dostałem jednoznaczną odpowiedź, że postąpiono zgodnie z przepisami prawa.

Nie będę tutaj mówił, jaka jest opinia środowisk. Bo ona jest różna w zależności od sytuacji. Bo jedni są za tym – ostrzą sobie zęby na dotychczas zajmowane jeziora wiedząc, że była tam prawidłowo prowadzona gospodarka. Chcą i mają apetyt, by je przejąć – po to, aby tę pracę, którą rybacy włożyli przez kilkanaście lat, dzisiaj skonsumować. Dlatego, że to nie jest tak, jak na stawach karpiowych – gospodarka jeziorowa nie polega na tym, że to, praktycznie rzecz biorąc, w ciągu dwóch lat są efekty finalne. Gospodarka jeziorowa wymaga trochę innych procesów. Dlatego też popieram ten projekt. Sojusz Lewicy Demokratycznej poprze projekt ustawy. Powinniśmy to uregulować.

Niemniej jednak – co dalej? Co stanie się z tymi, którzy przegrali, a nie odroczono przetargów, tylko wyznaczono nowych nabywców? To jest problem, nad którym podczas prac Komisji – wtedy, kiedy już byśmy debatowali merytorycznie nad tym projektem ustawy – warto by było się zastanowić.

I druga kwestia, na którą chciałem zwrócić uwagę. W ogóle tak generalnie, jeśli chodzi o rybactwo śródlądowe, to panuje bałagan. I należałoby rzeczywiście jednoznacznie odpowiedzieć i wskazać ministra odpowiedzialnego. I skoro rzeczywiście Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi zajmuje się gospodarką rybną, jeśli chodzi o...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę bliżej mikrofonu, panie pośle.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

...jeśli chodzi o gospodarkę rybacką, dotyczącą dużych akwenów – myślę tutaj o rybach morskich przede wszystkim – to także powinien się zajmować i „ogarnąć” swoim departamentem także gospodarstwa rybackie i rybactwo śródlądowe. Tak, że popieram ten projekt i myślę, że dobrą inicjatywą będzie uznanie projektu za projekt komisyjny i nadanie mu takiego biegu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście. Ja zdecydowanie popieram proponowane rozwiązania, które umożliwiają kontynuowanie dzierżaw obwodów rybackich tym rybakom, którzy ponieśli duże nakłady i którzy często z tego żyją. To jest

sprawa, o której już dyskutowaliśmy. Nie godzę się na to, że teraz ludzie, którzy mają duże środki, często również hołdują modzie na to, by być właścicielem czy użytkownikiem jeziora, przychodzą – mówiąc wprost – na gotowe. Dlatego zdecydowanie te rozwiązania, które zostały zaproponowane – a nad którymi przecież już długo dyskutowaliśmy na jednym z poprzednich posiedzeń Komisji – należy przyjąć.

Jest jedynie pewna trudność, ponieważ ten zapis – będę chciał zresztą uzyskać na ten temat informację od legislatorów – nie konsumuje wszystkich użytkowników wód. Konsultowałem z przedstawicielami Polskiego Związku Wędkarskiego. Otóż może i w sposób niezgodny z polskim prawem, ale jest trochę wód, które są w gestii Lasów Państwowych i samorządów. Może należy wzruszyć decyzje wojewodów sprzed wielu lat, które przekazywały, komunalizowały wody. Ponoć odbyło się to niezgodnie z obowiązującym od 2006 r. prawem – ale taki stan prawny w dalszym ciągu istnieje. I dopóki RZGW nie wzruszy decyzji i sądownie nie odzyska prawa do użytkowania tych wód, to gminy i Lasy Państwowe – może są również inne osoby prawne – w świetle dotychczasowego prawa decydują o tym, komu wody wydzierżawić.

I chciałbym, by ci dzierżawcy, którzy dzierżawią wody od gmin czy też od Lasów Państwowych, również mogli skorzystać z dobrodziejstwa tej nowelizowanej przez nas ustawy. Czy będzie do tego potrzebna jakaś korekta zapisu, czy też zgłoszona przeze mnie poprawka – to chciałbym to skonsultować z naszymi legislatorami. Ale w tym kierunku chciałbym zmierzać, żeby to prawo, które tworzymy, znowu nie było prawem ułomnym, które kogoś pomija, tylko żeby w sposób kompleksowy regulowało wszystkie stany prawne tych wód w Polsce, które są obwodami rybackimi.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pytanie do pana posła – bo tutaj w uzasadnieniu nie ma stwierdzenia, czy projekt jest zgodny z prawem Unii Europejskiej. A to powinno być wpisane.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Dziękuję za uwagę, panie przewodniczący. Chciałem właśnie zgłosić, że jeżeli będzie wola, żeby przekazać dalej projekt do procesu legislacyjnego, to mam tutaj uzupełnienie, że jest to zgodne z prawem unijnym.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

To proszę zgłosić od razu. Proszę zgłosić teraz.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

W takim razie zgłaszam i zgłaszam jeszcze jedną rzecz, panie przewodniczący. I tu będzie prośba do sekretariatu Komisji. I to będzie zgodne z prawdą, że Komisja przeprowadziła konsultacje społeczne z niżej wymienionymi podmiotami. Odbyło się to również na posiedzeniu Komisji, bo na to mamy dowód, mamy stenogramy z posiedzeń Komisji. Więc jest prośba do sekretariatu, żeby wypisać wszystkie organizacje rybackie, które uczestniczyły w naszych dyskusjach. Więc zgłaszam teraz dodatkowo jeszcze te dwa punkty: że projekt jest zgodny z prawem unijnym oraz że odbyły się konsultacje społeczne, co wynika z protokołu i jest zgodne z protokołem z posiedzenia Komisji Rolnictwa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę dostarczyć to na piśmie, bo jeśli to ma być już ta wersja, którą mamy ewentualnie przyjąć, to muszą być te uzupełnienia dostarczone do sekretariatu i do mnie na piśmie.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Dobrze, dzisiaj dostarczę.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Nadal prowadzimy dyskusję. Kto chciałby zabrać głos? Na razie mówimy o posłach, potem poproszę Biuro Legislacyjne i rząd, jeśli przedstawiciel rządu będzie chciał się wypowiedzieć. Kto teraz chciałby zabrać głos? Czy ktoś chciał zabrać głos? Nie widzę. Czy Biuro Legislacyjne ma jakieś uwagi, które uniemożliwiają procedowanie? Proszę bardzo.

Legislator Radosław Radosławski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Do projektu zasadniczych uwag nie ma, poza uwagami o charakterze *stricte* redakcyjnym, które – jak się wydaje – będą mogły być poprawione na późniejszym etapie. Proponowalibyśmy, jeśli już mowa o uzasadnieniu, aby w sposób wyraźny wskazać w nim skutki finansowe. To stwierdzenie, że „nie będzie mieć istotnego wpływu", pozostawia otwartą furtkę do interpretacji, co oznacza „istotny wpływ". Czy pociąga za sobą wydatki z budżetu państwa, czy też nie pociąga? I takie stwierdzenie powinno się w projekcie znaleźć.

Natomiast odpowiadając na pytanie pana posła o wszystkie wody, to wydaje się, że wymaga to pewnej analizy prawnej – co do zakresu tego projektu i czy obejmie te wszystkie wody, i te wszystkie obszary, o których pan poseł mówił. Tak, że na obecnym etapie wolelibyśmy się tu w sposób kategoryczny nie wypowiadać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Rozumiem, że gdy projekt będzie skierowany do dalszych prac, to na tym etapie można będzie te sprawy rozpatrywać. Proszę, czy pan minister chciał w tej sprawie zabrać głos?

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogdan Dombrowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Jeżeli chodzi o Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, to jesteśmy jak najbardziej za tym kierunkiem zmian, zaproponowanych przez pana posła Babalskiego. Jestem też upoważniony przez ministra Gawłowskiego, który przeprasza, że dzisiaj tutaj nie może być – i też te kierunki zmian przyjmuje. Te kierunki, które są w nowej propozycji – odnośnie do przedłużenia umów dzierżaw itd. Jeśli oczywiście odpowiednie regulacje prawne zostaną tutaj zatwierdzone...

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

I zgodził się na oddanie nadzoru.

Podsekretarz stanu w MRiRW Bogdan Dombrowski:

Tak daleko bym nie chciał wychodzić i tak powiedzieć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Wniosek do pana posła o uzupełnienie punktu drugiego o bardziej konkretny zapis, czyli o skutki tej regulacji dla sektora finansów publicznych. Dopisanie sprawy zgodności z prawem Unii Europejskiej. I pan poseł mówił o konsultacjach społecznych. Prosimy o uzupełnienie o te trzy elementy. Jutro ewentualnie przyjęlibyśmy ten projekt po tych poprawkach i jako Komisja zgłosili go do laski marszałkowskiej – jeśli tutaj nie będzie sprzeciwu.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Co do dwóch spraw, to właściwie już dzisiaj zostały rozstrzygnięte, a jutro będą przygotowane. Mam prośbę do pana, jako przewodniczącego, żeby sekretariat ten wyciąg, spis organizacji zrobił i uzupełnił. A to już jest zrobione, praktycznie rzecz biorąc.

Natomiast ja się w przypadku skutków finansowych mogę tylko zwrócić do pana przewodniczącego i do prezydium, żeby mi państwo pomogli. Jak ja mam to sprecyzować? Jakie mam narzędzia, żeby definitywnie stwierdzić, że to nie będzie miało skutków? Panie mecenasie, nad wieloma ustawami żeśmy procedowali i takie zapisy najczęściej się pojawiały. Ja nie mogę kategorycznie stwierdzić, że absolutnie nie, czy absolutnie tak.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Można to będzie zostawić, ponieważ to będzie podlegało ocenie pana marszałka...

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Dokładnie tak.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):
...i Komisji Ustawodawczej. Tak, że lepiej, jeśli jest możliwość teraz to zapisać; nie jest to wada. Dziękuję na razie. Pan chciał zabrać głos?

Naczelnik Wydziału Majątku Skarbu Państwa Departamentu Inwestycji i Nadzoru Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej Tomasz Kiedryński:
Tak. Tomasz Kiedryński, Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej. Chciałem tutaj na jedno zwrócić uwagę. Otóż…

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):
Proszę do mikrofonu.

Naczelnik wydziału KZGW Tomasz Kiedryński:
Pan minister Gawłowski owszem, przychylił się do wniosków, dotyczących zmian ustawodawczych odnośnie umów. Natomiast nie było mowy czy zgody pana ministra odnośnie do zmiany nadzoru nad prezesem Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej. To znaczy w tym momencie jest procedowana ustawa – Prawo Wodne i tam mają być zawarte systemowe założenia, czy też zmiana systemowych założeń. Jeżeli jednak jest przekazany projekt ustawy do Rządowego Centrum Legislacji, to w tym momencie zmiany tego typu chyba są niewłaściwe. Czyli czekamy na zmiany ustawowe.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):
Rozumiem, panie dyrektorze, że jest różnica zdań, ale to nie podlega tego typu ocenie. My pytamy, czy jest jakaś niezgodność z prawem. Nie mówimy, że jest zgoda resortu, tylko prosimy o wskazanie jakichś nieścisłości, które mogłyby skutkować niezgodnością z konstytucją czy z porządkiem europejskim. A to, że jest różnica zdań – to normalne na tym etapie prac nad projektem. I będziemy prosili tutaj o to, żeby było podane stanowisko rządu.

Naczelnik wydziału KZGW Tomasz Kiedryński:
Rozumiem. Dziękuję i przepraszam.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):
To tylko, panie pośle, tylko jeszcze do rozważenia ten drugi punkt. Prosimy jutro o uzupełnienie uzasadnienia – i byśmy ewentualnie na początku obrad Komisji przyjęli projekt jako wniosek Komisji. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do punktu drugiego. Przed wakacjami chcieliśmy rozpatrzyć odpowiedzi na dezyderaty nr 2, 4, 5, 6, 7, 8. Prośba do pana, panie ministrze, żeby państwo tak kolejno – czy pan, czy przedstawiciele innych resortów – odpowiedzieli na główne tezy dezyderatów i powiedzieli, czy państwo mają jakieś rozbieżności w tym zakresie. Materiały otrzymaliśmy, każdy je przeczytał. Natomiast warto, żeby panowie tam, gdzie jest inne stanowisko rządu – czy są trudności – żeby pan na to zwrócił uwagę. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MRiRW Bogdan Dombrowski:
Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Więc myślę tak, że jeżeli chodzi o dezyderat nr 2, to chcielibyśmy go uzupełnić o bardziej aktualne dane, które może tutaj szanownej Komisji, paniom i panom posłom, będą przydatne w bieżącej pracy. Tak, że poprosiłbym panią dyrektor Szelągowską o krótkie informacje.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):
Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Finansów MRiRW Aleksandra Szelągowska:
Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo. Otóż w ramach realizacji programu pomocy dla gospodarstw poszkodowanych w wyniku niekorzystnych zjawisk atmosferycznych, w tym przypadku przemrożeń zimowych, na dzień dzisiejszy zostało wydanych 136.019 decyzji dla gospodarstw rolnych na kwotę 122,5 mln zł. W tej chwili już pierwsze płatności zostały zrealizowane – w wysokości 25,722 mln zł dla 31.756 rolników. Zostały jeszcze do wydania decyzje na kwotę około 7,5 mln zł. I to będzie pełna realizacja wnioskowanej kwoty. Bo chciałam przypomnieć, że mimo iż program przewi-

dywał, że Rada Ministrów udostępniła środki w wysokości 140 mln zł, to rolnicy złożyli wnioski na 130,840 mln zł. I tak się zamknie program, jeżeli chodzi o wydatkowanie rekompensat dla rolników – w wysokości 100 zł do każdego hektara, który został przeorany w związku z niekorzystnymi zjawiskami atmosferycznymi i w wyniku przezimowania.

Jeżeli chodzi o kredyty klęskowe, to na dzisiaj spłynęły wnioski z 13 województw. Poszkodowanych zostało w tych województwach 22.719 gospodarstw rolnych. Liczba rolników, którzy ubiegają się o kredyt jest niższa, niż poszkodowanych gospodarstw rolnych, bo 20.677 rolników ubiega się o kredyt na łączną kwotę 615,893 mln zł i na taką kwotę kredytów Minister Rolnictwa wyraził zgodę. Wnioski ze zgodą zostały przesłane do banków i rolnicy w tej chwili już mogą ubiegać się o kredyty klęskowe. Średnia strata na gospodarstwo rolne, jaka została wyszacowana przez komisje szacujące straty, wynosi 28,342 tys. zł. Tak średnio w jednym gospodarstwie przymrozki i przezimowanie zniszczyło plony. Łączna powierzchnia strat, oszacowana przez komisje, to 480.454 ha. To jest mniej, niż pierwotnie szacowaliśmy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy, panie ministrze, następny dezyderat, czy do tego jeszcze pan chciał dodać uzupełnienie? Proszę kolejno te dezyderaty omawiać.

Podsekretarz stanu w MRiRW Bogdan Dombrowski:

Dziękuję, natomiast adresatem następnego dezyderatu jest Minister Skarbu Państwa.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Czy jest przedstawiciel?

Dyrektor Departamentu Prywatyzacji Ministerstwa Skarbu Państwa Wojciech Chmielewski:

Tak, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę bardzo.

Dyrektor departamentu MSP Wojciech Chmielewski:

Dzień dobry państwu. Wojciech Chmielewski, dyrektor Departamentu Prywatyzacji Ministerstwa Skarbu Państwa. Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo. W nawiązaniu do dezyderatu nr 4, dotyczącego wstrzymania prywatyzacji Przedsiębiorstwa Przemysłu Ziemniaczanego „Trzemeszno" Spółka z o.o. chciałbym poinformować, że stanowisko w tym przedmiocie zostało przekazane przez MSP w dniu 13 czerwca 2012 r. na ręce pani marszałek Ewy Kopacz. Podsumowując zawartość stanowiska MSP chciałbym poinformować, że w związku z przyjętym planem prywatyzacji na lata 2012-2013 i umieszczeniem w tym planie spółki PPZ „Trzemeszno" Spółka z o.o. jako przeznaczonej do prywatyzacji – przyjęto kierunkowo formułę prywatyzacji w taki sposób, że ostatecznie decyzje, po spełnieniu warunków brzegowych, ma podjąć Rada Ministrów. To stanowisko było przekazane w piśmie z 13 czerwca pani marszałek. Chciałbym potwierdzić, że od tamtego czasu nic się nie zmieniło w tym kierunkowym podejściu do prywatyzacji i MSP nie przewiduje wstrzymania prywatyzacji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Dezyderat nr 5 – w sprawie wyrobów tytoniowych. Proszę bardzo panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MRiRW Bogdan Dombrowski:

Panie przewodniczący, tutaj też nie ma wielkich zmian w naszym stanowisku…

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę trochę bliżej przysunąć się do mikrofonu,. Przepraszam.

Podsekretarz stanu w MRiRW Bogdan Dombrowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Tutaj też nie mamy większych zmian. Czyli jest tak, jak zostało to przedstawione w informacji, którą panie i panowie posłowie otrzymali w stosownym terminie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. W sprawie rolników pokrzywdzonych przez nieuczciwych kontrahentów. Minister rolnictwa i rozwoju wsi.

Podsekretarz stanu w MRiRW Bogdan Dombrowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Odnosząc się do treści informacji, którą przedstawiliśmy, to niewiele mamy tutaj nowego do wniesienia. Natomiast trwają pewne prace w Ministerstwie Sprawiedliwości – tak, jak to zresztą na posiedzeniu Komisji, na której ten temat był omawiany, deklarował przedstawiciel MS. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Dezyderat w sprawie pogarszającej się sytuacji w polskim pszczelarstwie.

Podsekretarz stanu w MRiRW Bogdan Dombrowski:

Panie przewodniczący, staraliśmy się, żeby ten temat szeroko opisać – i pod względem hodowli, jak również pod względem innych czynników, które mają wpływ na rozwój pszczelarstwa w naszym kraju. I myślę, że staraliśmy się, by bardzo, bardzo dogłębnie tu ten temat przedstawić. I też nie mamy tutaj innych, dodatkowych informacji.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Dezyderat nr 8 w sprawie sytuacji na rynku chmielu. Pan minister rolnictwa.

Podsekretarz stanu w MRiRW Bogdan Dombrowski:

Tę informację chciałbym tylko uzupełnić dodatkową informacją – mianowicie taką, że ministerstwo wystąpiło do Komisji Europejskiej o zmiany w traktowaniu tego rynku i czekamy na rozwiązania tego tematu.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Ale to ma znaczenie. Może w paru słowach – co ministerstwo przedstawiło, jeśli państwo traktujecie to jako uzupełnienie. Jeśli pan może, czy pani dyrektor.

Podsekretarz stanu w MRiRW Bogdan Dombrowski:

Może poproszę panią dyrektor. Bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Rynków Rolnych MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni goście. W dniu 10 lipca Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi wystosował wniosek do dyrektora generalnego do spraw rolnictwa...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę bliżej do mikrofonu.

Dyrektor Departamentu w MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

…i rozwoju obszarów wiejskich do Komisji Europejskiej w sprawie przywrócenia równowagi na rynku chmielu. Nie tylko w Polsce, ale w całej Unii Europejskiej. Uzasadniliśmy ten wniosek tym, że cały czas obserwujemy spadek cen, szczególnie w ub.r. Te ceny, które się zapowiadają w obecnym roku, nie są zadowalające, w związku z tym prosimy, żeby ten trend został zahamowany. Zwracamy również uwagę na to, że ceny, które są proponowane plantatorom chmielu, nie odzwierciedlają w całości kosztów, które są niezbędne do poniesienia na uprawę chmielu. Wskazaliśmy Polskę jako szczególny kraj i szczególny rynek.

Ubiegłoroczne i obecnie często pojawiające się anomalie klimatu, anomalie atmosferyczne powodują, że uprawa chmielu jest po prostu bardzo trudna. Uzasadniamy to tym, że utrzymanie takich zjawisk w Polsce, która do niedawna była bardzo znaczącym producentem chmielu, jak również niekonkurencyjne działania innych producentów chmielu, czy innych koncernów, które funkcjonują na rynku UE powodują, że polscy plantatorzy, uprawiający chmiel, stają się niekonkurencyjni. I myślę, że niedługo powinniśmy uzyskać odpowiednią odpowiedź na ten temat z KE. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Jeśli można, to proszę przesłać do Komisji, treść tego wystąpienia.

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Może być teraz?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Może być teraz. To już do pani należy, kiedy przekazać to do sekretariatu. To jest uzupełnienie dezyderatu. Ta sprawa była dla Komisji bardzo ważna. Myślę, że posłowie chcieliby jednak znać tę informację, bo jest wystąpienie do KE.

Przechodzimy teraz do pytań i ewentualnych wniosków. Bardzo proszę, pan poseł Kowalczyk.

Poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Ponieważ tych dezyderatów jest dużo i tematyka jest bardzo szeroka, więc może tylko odniosę się do kilku. Przede wszystkim chciałbym ustosunkować się do odpowiedzi Ministra Skarbu Państwa w sprawie prywatyzacji Trzemeszna. Oczywiście odpowiedź na ten dezyderat jest absolutnie niewystarczająca, bo odpowiedź ministra jest taka: nie przerwiemy prywatyzacji, nie wejdziemy w koncepcję prywatyzacji przemysłu rolno-spożywczego. Panie ministrze – jeśli chodzi o takie traktowanie Sejmu, to ja nie wyobrażam sobie, żebyśmy w ten sposób mieli rozmawiać. Mimo, że zakłady są dochodowe, dają dywidendę, są ważne dla przemysłu rolno-spożywczego, to Minister Skarbu Państwa odpowiada buńczucznie: a i tak zrobimy swoje i co wy macie do tego. Tak to jest traktowane.

Zatem absolutnie ta odpowiedź na dezyderat, w ten sposób sformułowana, jest nie do przyjęcia. W ogóle nie ustosunkowuje się do problemów i do argumentów, które są przytaczane w dezyderacie, tylko w sposób absolutnie nie odwołujący się do żadnych argumentów jest jednoznacznie określane stanowisko – że ani nie przerwiemy prywatyzacji, ani nawet nie zechcemy wejść z tą prywatyzacją w ramy koncepcji prywatyzacji przemysłu rolno-spożywczego, co ewentualnie dawałoby jakieś tam szanse. A więc tutaj zdecydowanie składam wniosek o odrzucenie takiej odpowiedzi na dezyderat. To jest jedna rzecz.

I może tylko jeszcze sygnał, dotyczący odpowiedzi na dezyderat, dotyczący pomocy rolnikom poszkodowanym. To jest rzecz taka, że ta pomoc, która była zaoferowana, w znacznej części jest pomocą trochę wirtualną. No, bo tak – kredyty. Była co prawda decyzja Komisji Finansów Publicznych o uruchomieniu tych kredytów, ale do tej pory środków finansowych na kredyty preferencyjne nie było, a więc mówienie, że załatwiamy to kredytami, jest całkowicie niesłuszne. Sprawa druga – odroczenia terminów płatności. To jest żadna pomoc. Ile można odraczać? I tak to jest później do zapłacenia. Dotyczy to oczywiście składek na KRUS, rozłożenia na raty, czyli też rozłożenia na raty płatności z tytułu dzierżawy do Agencji Nieruchomości Rolnych itd. Jedyną realną właściwie – chociaż nie do końca realną, bo jest to w ramach pomocy *de minimis*, a więc też nie wszystkie gospodarstwa są w stanie to wykorzystać – jest pomoc w wysokości 100 zł na hektar w przypadku odnowienia produkcji. A więc to jest jak gdyby ta jedyna realna pomoc, która nie dotyczy wszystkich gospodarstw.

Oczywiście to jest bardzo szeroki temat i ta pomoc w słowach wygląda bardzo ładnie. Choćby nawet umarzanie podatku rolnego. A kto zrekompensuje gminom utratę podatku rolnego? Jak one jeszcze tym bardziej zostaną jeszcze później ukarane, bo każde nieściągnięcie dochodów własnych powoduje, że subwencja jest obcinana, jest jeszcze mniejsza. A więc gminy, podejmując przy obecnej sytuacji finansowej takie decyzje, pod-

cinałyby gałąź, na której siedzą. A ta gałąź rzeczywiście w obecnej sytuacji finansowania gmin jest niezwykle krucha. A więc tak to wygląda, jeżeli chodzi o tę pomoc. Ale myślę, że to jest temat szeroki i pewnie nie będę jedynym tutaj dyskutantem w tej sprawie. I jeszcze jedno zdanie do...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

A czy wniosek też pan poseł stawia przy tym dezyderacie?

Poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Tak. W tej sytuacji również uważam, że odpowiedź na ten dezyderat powinna zostać odrzucona.

I trzecia sprawa – tu bardzo krótko. To jest dezyderat w sprawie płatności za produkty rolne. I tutaj chciałbym zwrócić uwagę na jedną rzecz. Oczywiście stan prawny jest, jaki jest. I bardzo trudno jest egzekwować w tej chwili, w obecnym stanie prawnym, niezapłacone należności z tytułu odstawienia produktów rolnych do zakładów przetwórczych. Rolnicy są jak gdyby tymi wierzycielami drugiej kategorii. Wiadomo, że nawet przy upadłości są najpierw regulowane należności pracownicze, ZUS, urzędy skarbowe itd., a rolnik jest gdzieś tam na końcu. Więc w momencie, kiedy dochodzi do upadłości, w zasadzie rolnik jest pozbawiony szansy odzyskania należności. I tu zdajemy sobie sprawę z tej sytuacji i dlatego też wymagana jest zmiana prawa. Z jednej strony wymagana jest zmiana prawa, dotycząca kolejności regulowania tych należności, a z drugiej strony był apel Komisji w sprawie przygotowania projektu ustawy o funduszu gwarantowanych świadczeń za sprzedane produkty rolne.

Tutaj na razie nie stawiam tego wniosku, ale chciałbym poznać więcej szczegółów, na jakim jest to etapie. Że trwają prace, to oczywiście dobrze, ale czy te prace będą trwały dwa lata jeszcze, trzy lata, czy może skończą się szybciej? Jeśli byłyby jakieś konkretne propozycje, na jakim etapie są te prace i określone zostałyby terminy, kiedy ewentualnie taki projekt trafi do Sejmu, to dopiero wtedy można, moim zdaniem, taką odpowiedź przyjąć lub jej nie przyjąć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze. Analizujemy kilka odpowiedzi na dezyderaty. Te odpowiedzi są sensowniejsze i mniej sensowne, natomiast pojawia się pewna prawidłowość. Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi na podstawie wniosków rolników, grup interesów, osób, które zgłaszają rozliczne problemy, wnioskuje do rządu – opisując krótko sytuację – o podjęcie działań, które by te problemy rozwiązały. Jeżeli trzeba – działań organizacyjnych, ale jeżeli trzeba – to również rozwiązań prawnych. Bardzo często dochodzimy do „ściany” istniejących możliwości prawnych i Komisja w swoich dezyderatach, a jest to przyjęta droga pracy parlamentu, wnioskuje o zmiany prawne, które pozwoliłyby rozwiązywać problemy.

Jakie z reguły słyszymy odpowiedzi na te dezyderaty? Ano rząd z troską pochyla się nad problemem, w pocie czoła pracuje nad rozwiązaniem problemów, ale stwierdza, że niewiele można w tej materii zrobić. I to jest odpowiedź na dezyderat. Pojawia się pytanie – to po co w takim razie te dezyderaty pisać, jeżeli mamy mieć na nie takie odpowiedzi? To jest pytanie zasadnicze, na które zapewne dzisiaj nie uzyskam odpowiedzi ze strony przedstawicieli rządu.

Kiedy – mówił o tym poseł Kowalczyk – zwróciliśmy uwagę na to, że kluczowy zakład w branży ziemniaczanej w Trzemesznie powinien być prywatyzowany według schematu plantatorsko-pracowniczego, podnosząc szereg argumentów, to Minister Skarbu Państwa odpisuje, że nie widzi powodu takiej prywatyzacji. Nie widzi powodu zmiany sposobu prywatyzacji. I jeszcze podaje, że konsultował to z organizacjami rolniczymi. Chciałbym wiedzieć – z jakimi? Które organizacje rolnicze taki sposób prywatyzacji panu ministrowi skarbu sugerowały, podpowiadały, ba – akceptowały.

Teraz kuriozalna jest odpowiedź w sprawie dezyderatu nr 6 – w sprawie rolników pokrzywdzonych przez nieuczciwych kontrahentów. Co czytamy? „Ministerstwo Spra-

wiedliwości poinformowało, że ustawicznie podejmuje działania zmierzające do poprawy efektywności sądów oraz sprawności postępowań sądowych”. Pracuje bardzo ciężko – tylko jakie są efekty? „Ministerstwo Sprawiedliwości nie widzi natomiast możliwości inicjowania zmian o charakterze legislacyjnym, które miałyby na celu poprawienie sytuacji prawnej wyłącznie rolników” – chociaż w dezyderacie jest podkreślone, że rolnicy to słaby element rynku. A jako słaby partner gry rynkowej, bardzo często z powodu nieuczciwości – nie zawsze nieuczciwości, czasami problemów ekonomicznych, ale bardzo często z powodu nieuczciwości – stają się tymi, którzy tracą całoroczne dochody, ponieważ nieuczciwy kontrahent ich po prostu okradł i oszukał.

Natomiast ministerstwo nie widzi potrzeby podejmowania rozwiązań, może jakiegoś *lex specialis*, które by rolników w jakiś sposób wzmocniło w ich pozycji rynkowej. Ba, tłumaczy nawet dalej, że „Istniejące obecnie w ramach obowiązujących przepisów instytucje prawa cywilnego umożliwiają uczestnikom obrotu prawnego, w tym także rolnikom, dostateczną ochronę ich praw”. A to, że rolnicy z tego nie korzystają, „może wynikać z braku wiedzy o istnieniu tego rodzaju zabezpieczeń”. Kiedy my podpowiadamy jako Komisja, że istniejące rozwiązania nie chronią rolników, minister sprawiedliwości twierdzi, że to niewiedza czy głupota rolników jedynie powoduje, że oni nie potrafią korzystać z istniejących zabezpieczeń.

Mało tego. Kiedy rolnicy mówią, że w przypadkach zdiagnozowanych, określonych, trzeba podejmować działania prawne, również związane z odpowiedzialnością karną, minister odpisuje, że „Kwestia odpowiedzialności karnej osób, które nie zapłaciły rolnikom za dostarczone towary, w przypadku podejrzenia popełnienia przestępstwa jest badana w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym przez właściwe jednostki prokuratury”. Tak, jak w przypadku jednej z firm w województwie kujawsko-pomorskim, która okradła chłopów na kilkadziesiąt milionów złotych. Również okradła bank państwowy, wyłudzając kredyt – dostała kredyt firma, która nie zdawała sprawozdań rocznych ze swojej działalności. I dwa lata temu zostało to zgłoszone do prokuratury przez posła PIS. I dwa lata minęły, i trwa postępowanie sprawdzające, przygotowawcze. Kiedy się skończy – do końca świata będzie trwało?

To są jakieś kuriozalne odpowiedzi, które właściwie pokazują jakąś grę w kotka i myszkę. My zgłaszamy problemy, przedstawiamy oczekiwania, by podjąć głębokie analizy, jak te problemy rozwiązywać, a odpowiedź jest taka, że „rozumiemy te problemy i z troską się nad nimi pochylamy”. Nie satysfakcjonują mnie absolutnie tego typu odpowiedzi. I w przypadku dezyderatu nr 6 zgłaszam, panie przewodniczący, wniosek o odrzucenie odpowiedzi Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Co prawda głównie dotyczy to odpowiedzi Ministra Sprawiedliwości, ale odpowiedź została przekazana przez Ministra Rolnictwa.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Masłowska.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Mam pytanie do dezyderatu nr 7, dotyczącego pszczelarstwa. Po pierwsze, co Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi chciało osiągnąć, dołączając do kilkukartkowej odpowiedzi na dezyderat kilkadziesiąt stron – może 200, nie zdążyłam policzyć – materiału w języku angielskim. Czy ministerstwo nie posiada tych samych materiałów przetłumaczonych, że dajecie nam wersję angielską?

I druga rzecz – chciałam zapytać o to, które z postulatów pszczelarzy, zgłoszonych do Ministerstwa Rolnictwa podczas ubiegłorocznych protestów, zostały podjęte przez Ministra Rolnictwa. Które? Co konkretnie państwo w tej sprawie zrobiliście? Konkretnie. Tam były różne postulaty, dotyczące m.in. wycofywania środków, które powodują duże ubytki, śmiertelność wśród pszczół i inne postulaty. Jakie działania państwo konkretnie przez ten czas podjęliście? A może udało się chociaż jeden z tych dezyderatów zrealizować? Mój wniosek będzie zależał od odpowiedzi na to pytanie – w kilku zdaniach, konkretnie – ze strony Ministerstwa Rolnictwa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący, poseł Dunin.

Poseł Artur Dunin (PO):

Panie przewodniczący, bardzo serdecznie dziękuję. Ja rozumiem, że wszystkie wnioski o odrzucenie są bardziej polityczne, niż merytoryczne. No, ale już jesteśmy przyzwyczajeni.

Chciałbym odnieść się do dezyderatu nr 5. Chodzi o tytoń. Bardzo serdecznie dziękuję za odpowiedź, tylko że mam pewne wątpliwości. Ja rozumiem, że w tej chwili – dzisiaj – prace nie trwają w Brukseli, natomiast projekt dyrektywy już został dużo wcześniej przekazany do zaopiniowania. I chcę państwu powiedzieć, że zarys tego aktu był przekazany do zaopiniowania już w grudniu 2010 r. Chciałbym zwrócić uwagę ministerstwu, żebyśmy nie przespali tak sprawy, jak z polskim cukrem. Że dzisiaj się nic nie dzieje, a za chwilę będzie już za późno. Bo faktycznie tych opinii wpłynęła rekordowa liczba. Ponad 85 tys. Z Polski, z samej Polski wpłynęły ponad 23 tys. opinii do tej dyrektywy. Trwają prace. Ja tylko powiem, że 12 lipca tego roku w Domu Polski Wschodniej w Brukseli odbył się panel dyskusyjny, gdzie byli i parlamentarzyści, eurodeputowani i byli plantatorzy. Warto trzymać rękę na pulsie, żebyśmy po prostu, tak jak mówię, nie przespali momentu, kiedy zapadną ostateczne decyzje. I bardzo proszę, żeby ministerstwo o tym pamiętało. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Babalski.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Chcę bardzo mocno podzielić niepokój mojego przedmówcy, pana wiceprzewodniczącego posła Dunina. Chciałem w tej sprawie też zabrać głos. Właściwie kolega wszystko powiedział. Ja również pamiętam – kilka tygodni temu – dyskusję na posiedzeniu Komisji w sprawie przyszłości polskiego tytoniu. Polska jest producentem na skalę europejską – jesteśmy w czołówce, jeśli chodzi o produkcję tytoniu. Czy to przypadkiem – powtarzam słowa, które wtedy wypowiedziałem – czy to przypadkiem nie idzie w takim kierunku, żeby Polskę pomału z rynku wyeliminować, jeśli chodzi o tytoń?

Panie ministrze, ja wiem, że pan tego nie podpisał – tej odpowiedzi na ten dezyderat – ale „…będę dążył do przyjęcia rozwiązań nieingerujących" itd., itd. Dobrze by było, żebyśmy po prostu, jako członkowie Komisji Rolnictwa, dostali informację, co resort zaproponował. Ponieważ czekanie, aż się pojawią ostateczne teksty dyrektywy – to na nic się później zda jakakolwiek próba ingerencji czy próba jakiejkolwiek dyskusji. Wydaje mi się, że powinniśmy położyć na stół swoje własne propozycje, żeby one były po prostu dyskutowane. Jeśli zostały takie propozycje w sprawie tytoniu przedłożone, to bardzo proszę o informację, jakie to są propozycje. Jeśli nie zostały jeszcze przedłożone – to kiedy to państwo w końcu uczynicie? Czy nie będzie znowu za późno i czy nie będzie znowu dyskusji, podobnie jak z mlekiem – czy kwotować, czy nie kwotować – bo sytuacja u nas też nie jest do końca jasna. Jedni mówią – tak, inni mówią – nie. Podobna sytuacja jest z tytoniem.

Więc bardzo proszę o odpowiedź. I uzależniam głosowanie nad przyjęciem tego dezyderatu nad bardzo konkretną informacją odnośnie do polskich propozycji, dotyczących produkcji tytoniu w Polsce. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze zgłosił się pan Madej, prezes Związku Producentów Chmielu. A jeszcze pan poseł Bąk, przepraszam.

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

Tak jest. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Chciałbym jeszcze chwileczkę zatrzymać się nad dezyderatem nr 6. Zwracaliśmy się w nim z wnioskiem, żeby wyjaśniono, jak bardzo są zaawansowane prace nad stworzeniem funduszu gwarancyjnego dla rolników, którzy są oszukiwani systematycznie przez nieuczciwych kontrahentów. A jak wiemy, w poprzedniej kadencji wielokrotnie się nad tym problemem zatrzymywaliśmy. Całe gospodarstwa upadają z tego powodu, że nie ma praktycznie żadnej koordynacji, nadzoru rządu nad tym, co się dzieje na rynku. I rolnicy są prześladowani – wręcz mówię to słowo: prześladowani. Są okradani są w biały dzień przez nieuczciwych kontrahentów,

którzy wyłudzają od nich produkty rolne, mięso, zboża, jabłka. I gospodarstwa upadają – a w państwie prawa jest to wszystko normalne. Normalne – dlatego że w odpowiedzi na dezyderat, pod którą podpisał się pan wiceminister Plocke, wiceminister rolnictwa, mamy taką odpowiedź. Charakteryzował tu pan poseł Ardanowski, co zawiera ta odpowiedź. I podzielam jego zdanie. Taka odpowiedź jest nie do przyjęcia. I w ogóle jest to odpowiedź nie na temat.

Chciałbym przypomnieć kawałek historii. Otóż, proszę państwa, w poprzedniej kadencji wielokrotnie Komisja Rolnictwa zajmowała się tym problemem. Na początku tej kadencji, na pierwszym posiedzeniu Komisji Rolnictwa, pan minister Sawicki powiedział, że jesteśmy już na takim etapie prac, że wejdzie projekt ustawy. Wkrótce się pojawi projekt ustawy – tutaj na posiedzeniach Komisji – po którym takie praktyki będą już zaniechane, bo ustawa na to nie pozwoli. I czego się dowiadujemy dzisiaj? Że pan minister Plocke powołuje się na to, co powiedziało Ministerstwo Sprawiedliwości, ale nic nie mówi o tym, co robi resort rolnictwa. Przecież my jesteśmy na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i zwracamy się do ministra rolnictwa. Minister rolnictwa to nie jest osoba od opowiadania bajek – tak ja sobie to wyobrażam – tylko od rozwiązywania konkretnych problemów. To minister rolnictwa odpowiada za rozwój polskiej wsi i to minister rolnictwa powinien się o nich troszczyć.

A proszę państwa, co to znaczy – tutaj jest takie zdanie w odpowiedzi pana ministra Plocke. Ja je przeczytam: „Wszelkie zmiany przepisów, przewidujące uprzywilejowanie określonej kategorii osób w stosunku do innych uczestników obrotu, muszą być przeprowadzane z dużą ostrożnością”. To chodzi o tych uprzywilejowanych rolników, tak? Proszę państwa, ja to rozumiem tak, że rządowi jest chyba na rękę, że rolnicy są oszukiwani i że, są tacy cwaniacy, którzy oszukują rolników.

Nic nie robicie. Resort rolnictwa w tych sprawach nic nie zrobił. I proszę państwa, takie opowiadanie bajek – jak ta odpowiedź na dezyderat – jest po prostu nie do przyjęcia. Stawiam wniosek – bo już był postawiony, ja go wzmacniam – o odrzucenie odpowiedzi na ten dezyderat. I proszę państwa, to jest niedopuszczalne, żeby resort rolnictwa nie dbał o rolników. Dramaty rozgrywają się na polskiej wsi, a wy nie robicie nic. Co wy sobie wyobrażacie? Kim wy jesteście? Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie pośle, moim zdaniem to tak trochę za ostro. Trzeba spokojniej krytykować – i krytykować trzeba, bo rząd jest po to, żeby m.in. zwracać uwagę na to, co inaczej robilibyśmy i co myślimy.

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

Panie przewodniczący, my nie jesteśmy tutaj do tego, żeby sobie bajki opowiadać, tylko do załatwiania konkretnych spraw. I resort rolnictwa, skoro się podjął rządzenia, niech rządzi i niech pracuje. A nie, proszę państwa, zamydla oczy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Teraz jeszcze bardzo proszę pana Jana Madeja. I pan jeszcze chciał zabrać głos, tak? Później pan się przedstawi. Bardzo proszę, pan Madej. Tylko tak do trzech, pięciu minut.

Prezes Polskiego Związku Producentów Chmielu Jan Madej:

Postaram się krótko. Najpierw tytułem wprowadzenia. Otóż liczyłem, że wystąpienie grupy chmielarzy – nie my byliśmy jego inicjatorami jako Polski Związek Producentów Chmielu – ale liczyliśmy bardzo na to, że nasza sytuacja po, że tak powiem, zajęciu się nią przez posłów, ulegnie poprawie. Widzimy, że nic z tych rzeczy się nie stało. Ale chcę podziękować za to, że takie wystąpienie zostało skierowane do Unii.

Nasza sytuacja jest na tyle dramatyczna – tutaj już nie będę jej przedstawiał, bo myślę, że wszyscy ją znają – że wymaga natychmiastowych działań. Chcę tylko podkreślić, że z 3,7 tys. ton, jakie produkowaliśmy, to dzisiaj szacujemy, że będzie chyba jeszcze gorzej, że będzie już tylko 1 tys. ton w skali kraju. Więc choćby ta, przedstawiona przeze mnie liczba stanowi o tym, że te działania powinny mieć charakter działań już, że tak powiem, podjętych na wczoraj. A według mojej oceny, wystąpienie do KE spowoduje to,

że może za rok, za pół, doczekamy się odpowiedzi. Natomiast działań spodziewam się dopiero po kilku latach. A my jako chmielarze, jako branża, przestaniemy istnieć.

Branża z dnia na dzień pada. Argumenty ze strony koncernów są takie, że w 2007 r. my nie wywiązaliśmy się z umów. To jest absolutną nieprawdą. Po pierwsze, to u nas chmiel wtedy nie był najdroższy. Po drugie, chmiel w Polsce był; należało tylko chcieć od nas, od naszych producentów kupować. Chmiel w Europie i na świecie był znacznie droższy, niż u nas. Tak chmiel, jako szyszka chmielowa, jak również jako produkty chmielowe. I chcę jeszcze podkreślić, że oprócz tego, że padają plantatorzy, producenci chmielu, to również istnieje zagrożenie, że będzie postępowała w dalszym ciągu degradacja przetwórstwa. A przetwórstwo mamy naprawdę na światowym poziomie. I dzisiaj istnieje zagrożenie, że następne firmy przetwórcze będą upadały. Są już tylko dwie. Zresztą nie potrzeba ich więcej, bo tyle na rynku jest wystarczająco, bo każda z nich jest w stanie przetworzyć cały polski chmiel – i to przetworzyć na bardzo dobre produkty według opinii samych koncernów i browarów, które z tego w większości produkują. I jest mi niezmiernie przykro, że nie ma konkretnych działań, które by zmierzały do rozwiązania tego problemu.

Tutaj się przychylam do tego dezyderatu, który mówił o oszustach. Ja śmiem twierdzić, że to nie tylko winnych wobec producentów chmielu, ale również wobec firmy, która upadła – „Chmiel Polski" – można by postawić zarzuty prokuratorskie i jakoś tam nie widzę tego typu rozwiązań. Mianowicie chodzi o to, że firma „Chmiel Polski" moim zdaniem upadła tylko dlatego, że kontrahent, który obiecywał, że odbierze produkty chmielowe, nie odebrał ich z dnia na dzień. I przez to firma „Chmiel Polski" upadła. Teraz szykuje się następna upadłość.

Do czego to doprowadzi? Do tego, że branża chmielarska przestanie istnieć i z bardzo znaczącego producenta chmielu – byliśmy piątym producentem na świecie i trzecim w Europie – staniemy się importerem. Wszystko na to wskazuje. Zresztą nawet te rzeczy, które tutaj przedstawiliśmy, wskazują na to, że stajemy się już importerem chmielu. A w Polsce, choć produkujemy tak mało, to jeszcze nie możemy go sprzedać. Mimo że nasz chmiel jest tańszy, mimo że nasz chmiel jest bardzo dobrej jakości, że mamy bardzo dobre produkty chmielowe, to jakimś dziwnym zbiegiem okoliczności nie możemy go sprzedać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo o przedstawienie się.

Prezydent Polskiego Związku Pszczelarskiego Tadeusz Sabat:

Tadeusz Sabat, prezydent Polskiego Związku Pszczelarskiego. Panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie, szanowni państwo. Kiedy w ogóle toczyła się dyskusja na temat opracowania dezyderatu, były deklaracje resortu rolnictwa na temat prowadzenia monitoringu w Polsce – monitoringu ginięcia pszczół. Dziękuję za to, za ten fakt, że od kwietnia – kiedy dezyderat się ukazał – do dzisiaj jesteśmy już po kilku spotkaniach. I za to, że województwo lubelskie zostało wytypowane i tam – i za pieniądze nasze, i za pieniądze UE – będziemy mogli przeprowadzić badania. Przeprowadzamy je już wspólnie z oddziałem pszczelnictwa w Puławach, z Państwowym Instytutem Weterynaryjnym i ze wszystkimi organizacjami związkowymi na tamtym terenie. Za to pragnę ministrowi rolnictwa bardzo serdecznie podziękować. To naprawdę milowy krok – nie tylko w rozwoju pszczelarstwa.

Zaangażowanie wojewódzkiego lekarza weterynarii w Lublinie, wszystkich powiatowych lekarzy weterynarii na terenie województwa lubelskiego – to przykład dobrej roboty i tego, jak można pracować wspólnie z organizacjami pszczelarskimi. Dodam jeszcze, że to działanie rozeszło się dalej. Efekty może są niepokojące, bo na terenie województw: śląskiego, małopolskiego, opolskiego mamy wykrytych w tym roku – właściwie na wiosnę, głównie w czerwcu – wiele ognisk zgnilca amerykańskiego; ale to świadczy tylko o tym, że ta robota jest dobrze robiona. I za to również pragnę serdecznie podziękować. Pragnę również podziękować za to, że w działaniach, idących w kierunku ochrony pszczół przed zatruciami, resort rolnictwa również wspomógł Polski Związek Pszczelarski. Dzięki temu mogliśmy zorganizować pokazy w terenie na temat prowadzenia walki

ze słodyszkiem – stosując Maverick; to środek bezpieczny dla pszczół, bo substancja czynna tego środka to również substancja czynna środka chemicznego fluvalinat, służącego kiedyś do zwalczania warrozy. I myślę, że jest dzisiaj szansa – jesteśmy po takich rozmowach z Biovetem w Puławach i za to dziękuję ministrowi rolnictwa – że będziemy chyba najlepsi. Dziś jesteśmy w czołówce europejskiej i jest szansa, by pochwalić się, że można robić dobrą robotę w zakresie ochrony pszczół przed zatruciami.

Pragnę – panie przewodniczący, panie ministrze – podziękować również za zaangażowanie resortu w to, by na kongresie europejskim, jaki odbędzie się we wrześniu na terenie jedynej średniej szkoły pszczelarskiej w Europie, były referaty z zakresu ochrony pszczół przed zatruciami. I za to, że będą referaty z resortu rolnictwa – również na temat wspólnej polityki rolnej i zmian w zakresie tej wspólnej polityki rolnej, bo na tym nam wspólnie zależy. I za pomoc w przygotowaniu, udzieloną mnie osobiście – bo tym się zajmuję nie tylko jako prezydent Polskiego Związku Pszczelarskiego, ale od dwóch lat jako prezydent Europejskiej Federacji Związków Pszczelarskich – pragnę serdecznie podziękować. Te podziękowania Apislavia, Europejska Federacja Związków Pszczelarzy, przekaże również podczas naszego kongresu pszczelarskiego, na który zgłosiło się już wielu znakomitych gości. To fachowcy z zakresu ochrony roślin, zatruć pszczół, chorób pszczół, jak również bezpieczeństwa żywnościowego. Zaproszenia do Wysokiej Komisji dojdą, jak również do Ministerstwa Rolnictwa, do wszystkich departamentów, do pań i panów posłów. Serdecznie już zapraszam.

Myślę, że ta dobra robota, którą już rząd, resort rolnictwa i Wysoka Komisja pokazała w trosce o pszczoły, będzie procentowała też gdzie indziej – i w przypadku innych dezyderatów. Jeszcze raz serdecznie dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, proszę o odpowiedź na niektóre pytania, a szczególnie pani Masłowska tutaj prosiła o odpowiedź i pan Dunin. I ewentualnie, jeśli pan uzna za stosowne – bo część wypowiedzi była nie w formie pytań, tylko w formie dyskusji – to ustosunkować się do nich.

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

Ja też proszę o odpowiedź, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Oczywiście, na pytania pana Bąka też.

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

Bardzo proszę o odpowiedź. Padały konkretne pytania. Kiedy będzie projekt ustawy? I co wy robicie tam w tym resorcie? Według mnie nic nie robicie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan Bąk pyta, kiedy będzie projekt ustawy.

Podsekretarz stanu w MRiRW Bogdan Dombrowski:

Panie przewodniczący, szanowne panie i panowie posłowie. Panie przewodniczący – pracujemy. Chcę zapewnić pana posła, że pracujemy.

Jeżeli chodzi o ten najbardziej tutaj emocjonujący temat, czyli projekt ustawy o utworzeniu funduszu gwarantowanych świadczeń za sprzedane produkty rolne, to chcę poinformować, że ten projekt został przekazany do zespołu ds. programowania prac rządu. My monitujemy, liczymy na to, że zespół zajmie się tym projektem w odpowiednim tempie. Myślę, że Komisja swoimi wnioskami, dezyderatami spowoduje, iż to tempo nabierze przyspieszenia.

Natomiast jeżeli chodzi o inne pytania, które tutaj padały, to poproszę panią dyrektor Kasperowicz, żeby się do nich odniosła. I może jeszcze dyrektor Wojtyra – odnośnie do pszczół.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Bardzo dziękuję. Wracając do dyskusji nad projektem zmiany dyrektywy – chciałabym się odnieść do stwierdzeń pana posła Dunina i pana posła Babalskiego. Ja nie znam takiej procedury i myślę, że w ogóle takiej nie ma; nawet wątpliwe by było powodzenie takiej inicjatywy, żeby kraj członkowski, w tym przypadku Polska, sama opracowała propozycję zmiany do dyrektywy i przedłożyła ją KE. Dlatego, że po pierwsze – ta dyrektywa, która nas na dzień dzisiejszy obowiązuje, pochodzi z 2001 r. Dla sektora tytoniowego w Polsce i dla przemysłu całego sektora tytoniowego – zarówno dla plantatorów, jak i dla przemysłu – w zasadzie jest dobrą dyrektywą. I ona jest wdrożona, i nic nam nowego w tym sektorze w tej chwili nie jest potrzebne. Natomiast inicjatywa jako taka sama wyszła od Parlamentu Europejskiego i Rady. Stąd też w tej chwili procedura stanowienia prawa jest taka, że to jest ta propozycja przedłożona.

My jesteśmy na bieżąco w kontakcie z Ministerstwem Zdrowia, bo jeszcze chciałabym przypomnieć Wysokiej Komisji, że za prace nad tą dyrektywą – takie robocze prace i przekazany do konsultacji projekt zmian do tej dyrektywy – to za tę dyrektywę jest odpowiedzialna Dyrekcja Generalna ds. Zdrowia i Konsumentów. A w ramach grupy roboczej jest to grupa ds. zdrowia publicznego. A zatem my musimy być i jesteśmy w ciągłym kontakcie z Ministerstwem Zdrowia, żeby te zapisy i propozycje dyrektywy – aczkolwiek jak mówię, one w zasadzie jeszcze nie ujrzały światła dziennego – z punktu widzenia zdrowia były do przyjęcia przez Ministra Zdrowia.

Natomiast z punktu widzenia sektora tytoniowego, czyli z punktu widzenia Ministra Rolnictwa, też chodzi o to, by były do przyjęcia i temu sektorowi pozwoliły się rozwijać, a nie kończyć swoją działalność. Stąd też, z naszych roboczych ustaleń wynika, że będzie do uwzględnienia to, na czym nam najbardziej zależało, co jest najbardziej istotne dla polskiego rolnika, dla polskiego plantatora surowca tytoniowego – a mianowicie na tym, żeby z punktu widzenia technologicznego możliwe były dodatki przy produkcji papierosów.

Myślę, że w którymś momencie ta dyrektywa ujrzy światło dzienne. Albo po tak szerokich konsultacjach, jak pan poseł Dunin mówił, bo wpłynęło kilkadziesiąt tysięcy opinii. Być może te prace będą tak spowolnione, że jeszcze poczekamy kilka lat na nowe propozycje. Na razie w tej chwili jesteśmy w kontakcie zarówno z Ministerstwem Zdrowia, jak i z sektorem tytoniowym – i spokojnie plantatorzy w Polsce mogą ten tytoń uprawiać. Również tego burley'a, do którego – z przyczyn technologicznych – niezbędne są dodatki przy produkcji papierosów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z rządu jeszcze chciał coś dodać? Jeśli nie, to pani Masłowska – pytanie uzupełniające, tak? Bardzo proszę.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Ja nie otrzymałam odpowiedzi na pytanie od pana ministra. Bo to, o czym mówił tutaj przewodniczący...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę bliżej mikrofonu.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Bo to, o czym mówił przewodniczący związku, to po prostu to jest inna sprawa pszczelarzy. Mnie nie interesuje, jakie będą konferencje we wrześniu, jakie kto będzie referaty głosił. I dziwię się, że jest tutaj takie dobre samopoczucie – bo kiedy my rozmawiamy z pszczelarzami w terenie i z różnymi organizacjami pszczelarzy, niestety, obraz jest zupełnie inny. Ja chciałam wiedzieć, co pan minister zrobił w kwestii postulatów, które zgłaszali pszczelarze; manifestujący – nie po raz pierwszy zresztą – w Warszawie w ub. r. Który z tych postulatów został potraktowany na tyle poważnie, że państwo podjęliście próbę wywiązania się wobec protestujących z tych spraw? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan minister chciałby jeszcze...

Podsekretarz stanu w MRiRW Bogdan Dombrowski:

Pan dyrektor Wojtyra odniósłby się do tego tematu.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii MRiRW Wojciech Wojtyra:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Odpowiadając na pytanie pani poseł Masłowskiej chciałem przypomnieć, że „Marsz w obronie pszczół", który miał miejsce ostatnio, miał na celu przede wszystkim wskazanie zagrożeń, jakie czekają, czy jakie wynikają z antropopresji na życie zwierząt – w tym przypadku pszczół. Na to, że pojawiły się różne choroby, które mają nieznane podłoża. Na to, że trzeba to badać, że trzeba dbać o pszczoły. Na to, że pszczoły to nie są tylko te, które przynoszą miód, ale przede wszystkim są to zapylacze; czyli na to, że musimy je czasem traktować bardziej jako istotne w kategoriach zapylania, niż produkcji miodu. I tutaj podjęliśmy działania, o których mówił pan prezydent Sabat. Zresztą dziękuję bardzo, bo współpraca resortu rolnictwa z Polskim Związkiem Pszczelarskim bardzo dobrze się układa.

Mówiąc o tym, pani poseł, jakie postulaty były zrealizowane, chciałem powiedzieć o dwóch sprawach. Przede wszystkim o tym, że bardzo poważnie resort rolnictwa zajął się badaniem zdrowia pszczół. Opracowano program, mający na celu wykrycie występowania czynników zakaźnych, wywołujących straty w rodzinach pszczelich – bo nie do końca znamy jeszcze podłoże niektórych chorób. W dniu 4 lipca – to jest najnowsza informacja – została wydana decyzja wykonawcza Komisji, która przyznała Polsce 254 tys. euro jako wsparcie finansowe w zakresie nadzoru nad startami rodzin pszczoły miodnej. Ponadto, mając na uwadze rezolucję też PE i Rady w sprawie pszczół, powołano w Państwowym Instytucie Weterynaryjnym – Państwowym Instytucie Badawczym w Puławach w Zakładzie Chorób Pszczół Krajowe Laboratorium Referencyjne do tych spraw. Został tam utworzony zespół, którego zadaniem jest zajęcie się i prowadzenie badań nad etiologią, zapobieganiem i zwalczaniem chorób pszczół. I przede wszystkim też – współpraca ze wspólnotowym laboratorium referencyjnym, które zostało utworzone w ubiegłym roku.

Tak, że chciałem podkreślić, że jeżeli chodzi o postulaty zgłaszane w „Marszu w obronie pszczół", to najważniejsze są postulaty, które dotyczą zdrowotności pszczół. Ale spotykamy się z różnymi wyliczeniami, z różnymi danymi. Dla nas, dla resortu rolnictwa, najważniejsze są dane, które podawane są przez powiatowych lekarzy weterynarii. Tu nawet związki pszczelarskie, istniejące w Polsce, też się różnią. Trzeba też wiedzieć o tym, że również regionalnie bardzo różnie te pszczoły zimowały. To zależy nie tylko od regionu, zależy też od umiejętności samych pszczelarzy. Chciałem podkreślić, że od kilku lat pogłowie pszczół utrzymuje się na poziomie, przekraczającym milion rodzin pszczelich. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Ardanowski jeszcze chciał zabrać głos.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Oczywiście świat się zmienia. I tak delikatne – mądre, ale delikatne stworzenie, jakim jest pszczoła, w tym świecie coraz trudniej sobie radzi. Antropopresja jest zjawiskiem powszechnym. Antropogeniczny świat może dla tego zwierzęcia jest trudny do zaakceptowania. Ale my nie mówimy o tym, by walczyć z cywilizacją, by powstrzymywać zmiany, których powstrzymać zapewne się nie uda. Natomiast chcemy podejmować takie działania – i te środowiska, które zajmują się pszczołami, na to zwracają uwagę – żeby korygować to, co jest możliwe do skorygowania i nie wprowadzać do środowiska tego, co nie jest możliwe do wprowadzania.

Oczywiście trzeba prowadzić badania naukowe i pan dyrektor słusznie mówi, że wiele zjawisk jest nie do końca znanych i nie do końca wiemy, jaka jest etiologia chorób, nie do końca znamy przyczyny różnych zjawisk, związanych z masowym ginięciem pszczół

– ale wyciągajmy wnioski. Inne kraje wprowadzają różnego rodzaju ograniczenia, np. w stosunku do pestycydów. Przypomnę informację – prosiłbym o skorygowanie, jeżeli się mylę. Nowy minister rolnictwa we Francji natychmiast wprowadził wycofanie z rynku preparatów firmy Syngenta, zawierających neonikotynoidy. Stwierdził, że one są szkodliwe – a z polskich badań wynika, że nie są szkodliwe. Tak, jak mi państwo wielokrotnie mówiliście, że żadnego związku się nie dostrzega. Natomiast Francja na zasadzie przezorności wycofuje środki zawierające te związki, które również w Polsce były kwestionowane.

To jest również kwestia pewności – bo zaufania w Polsce to już do nikogo nie mamy. Powiem to brutalnie i z przykrością, ponieważ zaufanie do własnego państwa powinno być elementem, który dla nas wszystkich jest ważny. Nie ma również zaufania co do zasady rejestrowania nowych środków. Czy są rzeczywiście weryfikowane i badane na okoliczność potencjalnej szkodliwości dla pszczół, czy też nie są? Cały czas jest ukrywanie informacji na ten temat i nieinformowanie środowisk, co jest moim zdaniem zjawiskiem, które podważa zaufanie do państwa. Jakie przepisy to określają i regulują, że nie wolno informować – w trosce o jakieś dziwnie rozumiane prawo ochrony, osłony właścicieli środków chemicznych – o ich potencjalnej szkodliwości?

To wszystko powoduje niezdrową atmosferę. Ona się w wielu innych aspektach działalności rolniczej manifestuje i ujawnia. Ale chciałbym, żebyśmy tutaj starali się – przynajmniej to, co od nas zależy – w sposób obiektywny sobie wyjaśniać. Świata nie zmienimy. *Tempora mutantur et nos mutamur in illis* – czasy się zmieniają i my zmieniamy się wraz z nimi. To jest stara maksyma sprzed dwóch tysięcy lat, która będzie prawdopodobnie do końca świata funkcjonowała – ale to, co jest możliwe, starajmy się poprawić.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Jak widzimy, nie wszyscy byli zadowoleni z odpowiedzi. Zostały zgłoszone wnioski o odrzucenie odpowiedzi. Część osób skrytykowała też rząd, ale rolą Komisji jest, zgodnie z konstytucją, nadzór nad działaniem rządu – i my taką rolę chcemy spełniać. Jedną z metod jest przyjmowanie dezyderatów i rozpatrywanie odpowiedzi.

Przypominam, że był złożony wniosek o odrzucenie odpowiedzi na dezyderat nr 2 – to jest dezyderat w sprawie pomocy ekonomicznej dla gospodarstw rolnych. Dezyderat nr 4 w sprawie prywatyzacji spółki przemysłu ziemniaczanego „Trzemeszno" – wniosek o odrzucenie odpowiedzi. Dezyderat nr 5 w sprawie planowanej zmiany dyrektywy PE i Rady w sprawie zbliżenia przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych państw członkowskich, dotyczących produkcji, prezentowania i sprzedaży wyrobów tytoniowych. Dezyderat nr 6 w sprawie rolników, pokrzywdzonych przez nieuczciwych kontrahentów – wniosek o odrzucenie odpowiedzi. Tutaj pani Masłowska zgłasza, jak rozumiem – odpowiedź na dezyderat nr 7 w prawie pogarszającej się sytuacji w polskim pszczelarstwie. I jeśli chodzi o rynek chmielu, to czy ktoś zgłasza wniosek o odrzucenie? Jeśli nikt, to ja zgłoszę wniosek, bo ta wypowiedź przedstawiciela stowarzyszenia – też wskazywała na to, że rząd nie podjął specjalnych działań w tym obszarze. Do głosowań przystąpimy jutro o godz. 11.00, bo dzisiaj w Sejmie obradują różne komisje, trwa praca Sejmu i nie można zaskakiwać posłów. Ale jutro o godz. 11.00 odbędzie się głosowanie. Zamykam ten punkt.

Przechodzimy w takim razie do punktu trzeciego – sprawy bieżące, wolne wnioski. Pan poseł Babalski.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Tak. Panie przewodniczący, jesteśmy na posiedzeniu Komisji w tygodniu, w którym ukazały się informacje – o których my wiedzieliśmy – dotyczące Agencji Rynku Rolnego i Elewarru. Czułem pewien niesmak oglądając to wszystko – pewnie nie tylko ja. Ale ten niesmak dotyczy również uwag, czynionych także w kierunku naszej pracy i naszego zainteresowania problemem – mówię o Komisji Rolnictwa i o posłach.

Doskonale pamiętam posiedzenie z 18 sierpnia ub.r. Odświeżyłem sobie pamięć, wszedłem na strony archiwalne Sejmu, na posiedzenia Komisji. Odświeżyłem sobie też swoją wypowiedź. Umieściłem ją od razu na swojej stronie – po to, żeby ktokolwiek

będzie chciał zobaczyć, czy zabieraliśmy na ten temat głos, czy nie, czy wyciągaliśmy z tego jakieś wnioski, czy nie – może sobie to przeczytać. Dlaczego o tym mówię? Ponieważ – ja się odnoszę do swojej wypowiedzi sprzed roku – tam wskazywałem… Pamiętam bardzo burzliwe posiedzenie tej Komisji – ówczesny przewodniczący pan Korzeniowski robił nawet przerwę, żeby ostudzić trochę głowy posłom. Ale było się czym denerwować. Jeśli dobrze też pamiętam, byłem chyba jednym z inicjatorów, żeby kontrola w Elewarrze była przeprowadzona.

W swojej wypowiedzi pokazywałem, kto jest za to odpowiedzialny. W odpowiedzi ministra rolnictwa była zawsze ucieczka, że to Agencja Rynku Rolnego. ARR jest podległa pod resort rolnictwa i minister rolnictwa odpowiada za wszystko, co ARR czyni. I dobrego, i złego. Wskazywałem również na to, że według mnie powinny być dwa wnioski prokuratorskie. ARR powinna zgłosić do prokuratora wniosek ze skargą na NIK, że śmiał w ogóle kontrolować Elewarr – i to nie okres, jaki Elewarr wskazywał, tylko taki, jaki NIK sobie wybrał. I drugi wniosek powinien być skierowany z Najwyższej Izby Kontroli w stosunku do ARR. Mówię o tym, ponieważ znowu może być sytuacja taka, że oto dziennikarze powiedzą: posłowie się w ogóle tym nie interesują. Wystarczyłoby, żeby zajrzeli na stronę posiedzeń Komisji i przeczytali stenogram z posiedzenia tejże Komisji.

Panie przewodniczący, prosiłbym o jedną rzecz. Ja wiem, że przyjęliśmy już plan pracy na drugie półrocze, jeśli dobrze pamiętam. Jest przyjęty. Dobrze by było, żebyśmy się tym zajęli – bo okazuje się, że była przeprowadzona tzw. powtórna kontrola, dotycząca realizacji wniosków, które NIK postawił. Ja wnioskuję do prezydium, panie przewodniczący, żebyście to może zdołali jednak dopisać do programu prac Komisji na drugie półrocze – żebyśmy dostali wyniki tej tzw. rekontroli, która została przeprowadzona. To tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący. W kontekście również wypowiedzi kolegi Babalskiego. Z przykrością stwierdzam, że skuteczność rozwiązywania problemów, podnoszonych przez Komisję, jest niewielka. Mówiłem o odpowiedziach na dezyderaty, które właściwie niczego nie wyjaśniają. Jedynie – jeszcze raz to powtórzę – mówią, że w pocie czoła ktoś pracuje i dostrzega problemy. A nie tego wnioski Komisji dotyczą.

Teraz okazuje się, że na tle tej gorszącej afery, jaką widzimy w mediach, również inne instytucje państwa są na dobrą sprawę bezradne. NIK – najważniejszy organ kontrolny w państwie – przedstawia wnioski, z których jednoznacznie wynikają dostrzeżone nieprawidłowości: złodziejstwo, wyprowadzanie pieniędzy ze spółek państwowych do prywatnych kieszeni. I zaleca zwrot pieniędzy. Komisja na ten temat dyskutuje, tę informację przyjmuje i rzeczywiście w protokołach z ub.r. to wszystko można znaleźć. Komisja wręcz zachęca NIK do dalszego kroku – polegającego na złożeniu również wniosków prokuratorskich – a okazuje się, że to nie ma żadnej konsekwencji. Owszem, trafia to do kancelarii premiera, do innych instytucji, do ministrów – i nie ma dalszego ciągu. Dopiero kiedy media robią z tego informację publiczną, to się okazuje, że został skierowany wniosek przez prokuraturę o brak nadzoru ministra rolnictwa nad ARR. Dopiero media wymuszają funkcjonowanie instytucji państwa, które powinny funkcjonować z istoty rzeczy swojego funkcjonowania. To też pokazuje, że my tutaj często dyskutujemy, podejmujemy różnego rodzaju starania, a niewiele z tych starań wynika.

Wydaje mi się, że powinniśmy mieć pełną informację o tym, jakie działania podejmuje NIK w każdej sprawie, a szczególnie w tych sprawach, które interesowały Komisję. Również informacje z ponownych kontroli – czy rekontroli, jak poseł Babalski powiedział – powinny być przekazane do wiadomości Komisji rolnictwa, która tą sprawą również powinna się zająć.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Dolata.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Ja jeszcze w nawiązaniu do głosu pana przewodniczącego Ardanowskiego. Chciałem zwrócić uwagę na to, że nie tak dawno Komisja dyskutowała o wynikach kontroli NIK w sprawie nadzoru państwowego nad fermami zwierząt futerkowych. I wtedy tutaj też, w naszej Komisji, odzywały się wcale nie odosobnione głosy, że te wyniki kontroli są przesadzone, że w ogóle NIK się niepotrzebnie czepia. Próbowano relatywizować te wszystkie zarzuty, które NIK wykazał instytucjom państwowym. Więc to jest też takie memento, które powinno wszystkim posłom, zasiadającym w Komisji, dać do myślenia – żeby jednak to, co ustala NIK, traktować ze śmiertelną powagą. Również w tej kwestii, jak też we wszystkich innych, gdzie się wskazuje na słabość państwa. Bo NIK jest takim termometrem, który wskazuje, że nasze państwo jest w ciężkiej chorobie, że przeżywa bardzo ciężką chorobę. I zawsze można powiedzieć: stłuczmy ten termometr i choroba minie. Ale choroba nie minie. Choroba się będzie nasilać. I ci wszyscy, którzy proponowali właściwie założenie kagańca Najwyższej Izbie Kontroli, powinni teraz uderzyć się w piersi i powiedzieć: *mea culpa*. My zgrzeszyliśmy. NIK w tym kształcie, który obecnie jest, jest potrzebny polskiemu państwu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan przewodniczący Dunin.

Poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Ja jestem troszkę innego zdania, niż koledzy. Faktycznie – rzecz jest naganna. Nie chcę używać słowa „kryminał”, bo od tego są wszystkie kontrolne organy państwa, prokuratura, żeby to stwierdzić. Natomiast jest wyciągnięta jedna rzecz i przekłada się ją na całe państwo. To proszę tak nie robić.

Jednak mam pytanie jakby rzucone w pustkę. Przepraszam, kto mianował prezesa NIK? Co robi prezes NIK? Daje materiały i co, dalej z tym nic nie robi? Powinien skierować sprawę do prokuratury. Przecież to już rok. To powinno się wtedy odbyć. Więc mam wielką prośbę. Jednego przypadku nie przekładajmy na całe państwo, bo po prostu robimy nadużycie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Babalski.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Panie wiceprzewodniczący – zwracam się do pana Dunina. Można?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Można, tylko spokojnie.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Spokojnie, oczywiście panie przewodniczący, jestem nadzwyczaj spokojnym człowiekiem. Nie chodzi o wrzucanie sobie jakichś kamyków do ogródka. Tylko ja mam nadzieję, że pan wtedy był, bo pan jest pracowitym posłem i raczej na posiedzeniach Komisji pan bywa. Pamięta pan posiedzenie Komisji z 18 sierpnia ub.r.? Przecież praktycznie rzecz biorąc, tam były gotowe wnioski. I pan mówi o NIK? Wydaje mi się, że w pierwszej kolejności wnioski z tego posiedzenia z 18 sierpnia ub.r. powinien wyciągnąć Minister Rolnictwa w stosunku do tego, co zostało pokazane w raporcie.

Głos z sali:

Premier.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Ja mówię na razie o stopniowaniu. A więc Minister Rolnictwa – przede wszystkim. Ten raport również jest w kancelarii premiera. No na Boga, jest pan koalicjantem, współodpowiada pan za Polskę. Jako poseł też za nią odpowiadam, ale pan jest współkoalicjantem i rządzi pan w Polsce. No więc proszę zobaczyć, proszę przeczytać moją wypowiedź, dotyczącą prokuratury, gdzie mówiłem o wnioskach do prokuratury – że powinny być

skierowane w stosunku do odpowiadającego za nadzór, czyli do Ministra Rolnictwa. Tam to jest wszystko powiedziane.

No i proszę nie przerzucać – NIK pokazał. Faktycznie, NIK pokazał. Powiem szczerze, że też oczekiwałem, że wszyscy, że praktycznie rzecz biorąc wszystkie instytucje, a przede wszystkim Minister Rolnictwa, natychmiast wystąpi do prokuratury i natychmiast posprząta to wszystko. A nie – będzie czekał przez rok. Gdyby się taśmy nie pojawiły, panie wiceprzewodniczący, to prawdopodobnie sprawy dalej by nie było. No więc nie przerzucajmy się, czy to jest NIK odpowiedzialny, czy nie.

Niech pan przeczyta wypowiedź na początku posiedzenia tamtej Komisji. Prezes ARR był w ogóle obrażony, że był kontrolowany Elewarr, że był kontrolowany nie ten okres, który wskazywał Elewarr. Tam jest to wszystko zapisane. Ja sobie tę pamięć odświeżyłem. Więc te wnioski były gotowe. I niech pan nie oczekuje, że NIK po każdej kontroli będzie kierował sprawę do prokuratury. W pierwszej kolejności musi to zrobić ten, który za to odpowiada. A odpowiada za to rząd; patrz – minister, a w tym przypadku – Minister Rolnictwa. Jeśli on tego nie robi, to ma nad sobą zwierzchnika. Dziękuję.

Poseł Artur Dunin (PO):

Mogę?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan Robert Telus, potem...

Poseł Artur Dunin (PO):

Ale jedno słowo, jedno słowo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Bardzo proszę, w ramach…

Poseł Artur Dunin (PO):

Przepraszam, panie pośle. Jedno słowo *ad vocem*. Każdy obywatel ma obowiązek, jeżeli zna...

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Premier też.

Poseł Artur Dunin (PO):

No to panie pośle, jeżeli jest taka sytuacja, to w pierwszym rzędzie organ państwowy, czyli NIK, jeżeli stwierdza, że są nadużycia, to powinien wniosek skierować. Jeżeli my wychodzimy z założenia…

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Myślę, że jak na Komisję…

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie pośle, proszę nie przeszkadzać.

Poseł Artur Dunin (PO):

Ja nie przerywałem.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Prawo i Sprawiedliwość jest winne i dajmy już spokój, panie pośle.

Poseł Artur Dunin (PO):

Ale jeżeli pan tak twierdzi, to ja się tylko pod tym podpisuję. Bardzo proszę, jeśli pan się bije we własne piersi. Bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Ale proszę, zachowajmy spokój. Pan poseł Telus.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

PIS zawładnęło Elewarrem, Agencją Rynku Rolnego – to jest nasza odpowiedzialność.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie pośłę, proszę…

Poseł Artur Dunin (PO):

A może faktycznie, panie pośle, jest tak, że wy też nie byliście zainteresowani tym, żeby ta sprawa wypłynęła do prokuratury? Co?

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Mówcie za siebie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę o spokój. Pan poseł Telus.

Poseł Robert Telus (PiS):

Panie przewodniczący, ja podzielam obawy posła Babalskiego – że tak, jak to naprawdę widać po tej sytuacji, która się w tej chwili dzieje w Polsce, to my, jako Komisja sejmowa, niewiele możemy. My na temat Elewarru dyskutowaliśmy. Ja czytałem dzisiaj wypowiedzi posłów koalicyjnych, wygłoszone wtedy na posiedzeniu Komisji. Nie będę mówił z nazwiska, bo nie ma posła z PSL, który wtedy na posiedzeniu Komisji bronił Elewarru, który mówił, że tam się nic nie dzieje. I który też mówił, że NIK się za bardzo czepia. Drodzy państwo, to pokazuje, że my, jako Komisja, niewiele możemy. I mówię to z wielkim ubolewaniem, bo ja, jako poseł, chciałbym się czuć odpowiedzialny za to, co tutaj robimy. A cała ta sytuacja pokazuje, że nasza działalność w Komisji wiele nie znaczy, skoro posłowie koalicyjni jeszcze dzisiaj próbują bronić i przerzucać odpowiedzialność na kogoś innego. To pokazuje, jak bardzo są obłudni i fałszywi. I to jest straszne.

I dlatego, panie przewodniczący, zgłaszam wniosek, abyśmy się dzisiaj tą sprawą – w sprawach bieżących i tak na doczepkę – nie zajmowali, tylko żebyśmy jedno posiedzenie Komisji poświęcili sprawie Elewarru. Żeby ministerstwo przedstawiło nam, co w tej chwili się dzieje w tej sprawie. Żebyśmy – jako członkowie Komisji Rolnictwa, jako posłowie – znali sprawę stąd, z posiedzenia Komisji i znali sprawę z ministerstwa – a nie tylko z mediów. Bo my na tę chwilę znamy sprawę tylko z mediów. Ja bym prosił, panie przewodniczący, żeby takie posiedzenie Komisji się odbyło – żebyśmy jako posłowie przynajmniej mieli wiedzę z pierwszej ręki. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Chcę przypomnieć, że Elewarrem w ostatnim czasie zajmowaliśmy się kilkakrotnie. W 2009 r. przyjęliśmy dezyderat, skierowany do Ministra Rolnictwa, żeby przedstawiono zmiany organizacyjne, strukturę i zasady funkcjonowania Elewarru. Następnie zajmowaliśmy się prywatyzacją – Minister Rolnictwa przysłał informację, że żadne prace prywatyzacyjne nie są prowadzone, co nie wynika z wypowiedzi tych uczestników nagrań. No i wreszcie ta sprawa kontroli NIK, o której mówił pan poseł Babalski, była na posiedzeniu Komisji dyskutowana. Chcieliśmy podjąć dezyderat. Wtedy nie było woli większości Komisji i ten dezyderat nie został podjęty. Odbyły się też, jak pamiętamy, wybory.

Tu nie mogę też podzielić zdania, że my, jako Komisja, nic nie możemy. Myślę, że powinniśmy – najpierw po dyskusji w prezydium – a później podjąć decyzję i zgodnie z art. 161, który stanowi, że w sprawach związanych z wykonywaniem ustaw i uchwał Sejmu właściwe komisje przeprowadzają kontrole. I możemy zastanowić się, po informacjach tych organów, które tam skierowały swoich pracowników – a więc NIK, który mówi o kontroli realizacji tych ustaleń po kontroli z 2011 r. Centralne Biuro Antykorupcyjne też bada sprawę. My możemy zastanowić się i nawet odbyć posiedzenie zamknięte Komisji, na którym uzyskamy informacje od odpowiednich organów, jakie są ustalenia. I jeszcze możemy przeprowadzić kontrolę w zakresie realizacji ustaw, chociażby ustawy o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, która stanowi o zasadach zatrudniania osób.

Tak, że do tego, jak myślę, wrócimy. Trzeba to robić spokojnie. Jednak naszym celem jest wyeliminowanie takich praktyk z naszego życia. Praktyk, które są niewłaściwe, bo to niszczy nasz kraj. Ale przed nami jeszcze właśnie sprawa i następnego budżetu, i możliwość rozpatrywania tych wszystkich spraw. Zastanówmy się nad tym i na jednym z posiedzeń Komisji przyjmiemy tryb naszej dalszej pracy nad oceną tych zjawisk,

które są nieprawidłowe, jeśli chodzi o funkcjonowanie agencji podległych ministrowi rolnictwa. To myślę, że do tego po prostu wrócimy.

Jeśli nie ma więcej pytań, to dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji. Jutro o godz. 11.00 będą głosowania i omawiany bardzo ważny temat.